



Drodzy Czytelnicy!

Jak widzicie nasz „Partner” ma się całkiem dobrze, skoro już trzeci jego numer w tym roku wędruje w Wasze ręce. Jak zawsze znajdziecie w nim zapis aktywnego życia naszej organizacji. Bieżący egzemplarz zaczynamy informacją o przypadającej w tym roku 15 rocznicy powstania „Pogody” a następnie w kolejności chronologicznej zamieszczone są artykuły z przedsięwzięć, które stały się naszym udziałem w drugiej połowie tego roku. Wydarzeń tych zdarzyło się dużo a wszystkie były bardzo interesujące. Przeczytacie więc o arcyciekawej wycieczce na... tropikalną wyspę (!), o zdobytych nagrodach i sukcesach w puckich regatach, o imponującej i uroczystej Gali 15-lecia Stowarzyszenia, o zabawach, o pracy przy uniwnym projekcie, wreszcie zaś o naszym wielkim sukcesie, jakim było otrzymanie przez „Pogodę” Listu Gratulacyjnego od Marszałka Województwa Pomorskiego. Jak widzicie jest co czytać, zatem nie traćcie czasu i do lektury!

Zespół Redakcyjny

Pogoda ma już 15 lat!

Jak ten czas szybko leci! Trudno wprost w to uwierzyć ale Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” z Kleszczewa Kościerskiego w Powiecie Starogardzkim, obchodziło w zeszłym roku 15- lecie swej działalności! „Pogodę”, która jest Organizacją Pożytku Publicznego o numerze KRS 0000151612, powołała do życia w 1996 r. Pani Barbara Klońska. Pochodząc z Gdyni, przodującą w sferze opieki nad osobami niepełnosprawnymi, dla dobra swego niepełnosprawnego syna Michała osiedliła się w wiejskiej gminie Zblewo i to właśnie na jej gruncie postanowiła stworzyć organizację, która miała się zająć jej sprawnymi inaczej obywatelami. Bardzo ważnym powodem powstania „Pogody” był także fakt, iż na terenie gminy Zblewo nikt nie zajmował się osobami niepełnosprawnymi, które beczynnym spędzały czas w czterech ścianach swych rodzinnych domów. Powstało więc Stowarzyszenie „Pogoda” jako oddolna inicjatywa społeczna, wychodząca naprzeciw ogromnemu zapotrzebowaniu w tej sferze a jego głównym zadaniem stała się szeroko pojęta rehabilitacja osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz wsparcie ich rodzin. „Pogoda” była i jest nadal jedyną instytucją, która zajmuje się osobami niepełnosprawnymi na terenie gminy Zblewo. Stowarzyszenie od 2002 r. prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy w Kleszczewie Kościerskim, do którego uczęszcza prawie 30 niepełnosprawnych intelektualnie obywateli tejże gminy. Stowarzyszenie prowadzi także „Gminny Punkt Informacji dla Osób Niepełnosprawnych” oraz wydaje własny biuletyn „Partner”, w którym zamieszcza bieżące informacje ze swego życia i materiały przydatne osobom niepełnosprawnym oraz ich rodzinom. W „pogodnym” ŚDS funkcjonują następujące pracownie: kulinarna, haftu i szycia, plastyczna, stolarska, informatyczna, przyrodnicza, rehabilitacyjna oraz kawiarenka „Mała Czarna”. Uczestnicy ŚDS przy pomocy terapeutów są usamodzielniani, uspołeczniani oraz aktywowani zawodowo, co powoduje ich stały rozwój oraz poprawę funkcjonowania społecznego. Zarząd Stowarzyszenia oraz Kierownictwo ŚDS dbają bardzo o to aby poziom specjalistycznych usług, które organizacja świadczy, był na jak najwyższym poziomie. Dlatego też starają się o pozyskiwanie jak największych środków finansowych na bieżącą działalność Stowarzyszenia, gdyż te uzyskiwane z budżetu państwowego nigdy nie pozwoliłyby na utrzymanie tak wysokiego standardu, jaki ma „pogodny” ŚDS. Dzięki zabiegom władz Stowarzyszenia i ŚDS oraz szczodrości ludzi dobrego serca, podopieczni „Pogody” bywają na wielu imprezach i uroczystościach, jeżdżą na biwaki i wycieczki (również

zagraniczne), występują na konkursach i festiwalach, aktywnie wpływając tym samym na życie lokalnego społeczeństwa oraz całego kraju. Biorą także udział w profesjonalnych przedstawieniach teatralnych, występach wokalnie- tanecznych, pokazach mody oraz zawodach sportowych, na których odnoszą liczne sukcesy. Stowarzyszenie ma swój kociewski zespół artystyczny, grupę taneczną i kabaret oraz samodzielnie organizuje wiele imprez. „Pogoda” od lat współpracuje z przedstawicielami władzy państwowej oraz innymi organizacjami pozarządowymi z kraju i zagranicy. Prowadzona przez Stowarzyszenie działalność spotyka się z dużym uznaniem ze strony wielu osób oraz instytucji, u których „Pogoda” zyskała opinię solidnego i godnego zaufania partnera. Dowodem profesjonalizmu „Pogody” jest np wyróżnienie tej organizacji Listem Gratulacyjnym przez Marszałka Województwa Pomorskiego w dniu 23.XI.br. Z pracy Stowarzyszenia zadowoleni są także jego niepełnosprawni podopieczni oraz ich rodzice a działalność „Pogody” spotyka się z poparciem społeczeństwa, które dostrzega jak ważną pełni ona w nim rolę. „Pogoda” ma bardzo ambitne plany na dalszą swą działalność. Stowarzyszenie rozszerza zakres zajęć z hipoterapii a w niedalekiej przyszłości zamierza otworzyć „Centrum Aktywnej Rehabilitacji”, którego działalnością pragnie służyć całej lokalnej społeczności. „Pogoda” planuje też organizację imprez, których głównym celem będzie integracja osób niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa, ich promocja w lokalnym środowisku oraz szeroko pojęta aktywizacja tego ostatniego. Stowarzyszenie prowadzi również własne mieszkania treningowe, w których niepełnosprawni uczą się samodzielnego życia oraz planuje uruchomienie mieszkań chronionych. Widząc też bardzo duże zapotrzebowanie społeczne „Pogoda” przygotowuje się również do otwarcia mieszkań, w których zamieszkają samotne osoby niepełnosprawne, potrzebujące wsparcia i pomocy. Tak więc, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda”, które obchodziło w zeszłym roku 15- lecie swej pożytecznej działalności, jest i zawsze będzie otwarte na współdziałanie z tymi wszystkimi, którym na sercu leży dobro osób niepełnosprawnych. Zapraszamy zatem pogodnie wszystkich dobrych ludzi do współpracy!

„Pogoda” w Berlinie i... tropikach!

Wakacje 2011 roku mamy już za sobą, nadszedł więc czas na ich podsumowanie. Członkowie Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” oraz podopieczni prowadzonego przez tą organizację Środowiskowego Domu Samopomocy, z całą pewnością tegoroczne lato mogą zaliczyć do udanych. Jednym z ciekawszych wydarzeń w życiu „Pogody”, w trakcie minionych wakacji, była dwudniowa wycieczka do Niemiec. Odbędzie się ona w dniach 19- 20 sierpnia, wzięło w niej udział ponad 30 osób a celem wyjazdu był Berlin, Poczdam oraz... tropikalna wyspa!

Wyprawa rozpoczęła się właściwie już wieczorem 18 sierpnia, gdyż połowa jej uczestników przyjechała do siedziby Stowarzyszenia w Kleszczewie i tu spędziła noc, by wcześniej rano sprawnie załadować się do autokaru, który o godzinie 6.00 ruszył w daleką drogę. Na trasie była silna burza i wiatr ale autobus na czas dojechał do pierwszego punktu podróży, którym była owa „Tropikalna Wyspa”. Jest to bardzo ciekawy obiekt, w którym pod olbrzymią kopułą, na powierzchni sześciu boisk piłkarskich, znajdują się plaże, laguny, wodospady, ogrody oraz zabudowania i atrakcje takie same, jakie można spotkać na prawdziwej wyspie w strefie tropikalnej. Temperatura wody jest tutaj wyższa od powietrza a wilgotność i ciepło atmosfery panującej na „wyspie”, dają się bardzo we znaki wszystkim jej „mieszkańcom”.

Aby wejść na teren „wyspy” należało przejść odpowiednie formalności związane z pobraniem i użytkowaniem naręcznych chipów, które były niezbędne do poruszania się w tych niezwykłych „tropikach”. Przebrnąwszy przez te procedury, „pogodni” zaczęli swoją tropikalną przygodę. Opalali się więc na „plaży”, pływali i bawili się w „oceanie”, przemierzali podzwrotnikową „dżunglę” oraz zwiedzali „wioski krajowców”. Pobyt na „Tropikalnej Wyspie” był bardzo ciekawy, gdyż dał podopiecznym „Pogody” wiele radości i satysfakcji ale także nauczył ich zachowania się w tego typu miejscu oraz dostarczył im wielu informacji na temat przyrody i mieszkańców strefy równikowej. Po kilku godzinach korzystania z tropikalnych atrakcji, wycieczkowicze z niekłamanym żalem zakończyli swój pobyt na „wyspie” i po wysuszeniu oraz ubraniu się, ruszyli w podróż do miejsca zakwaterowania. Przewidziano je w młodzieżowym internacie w jednej z dzielnic Berlina, gdzie uczestnicy wyjazdu zjedli kolację, odpoczęli po dniu pełnym wrażeń a także udali się na spacer po najbliższej okolicy.

Nazajutrz rano po śniadaniu, żegnani przez sympatyczną panią Brygidę- właścicielkę hotelu, „pogodni” ruszyli na zwiedzanie stolicy Niemiec- Berlina.

Jak się okazało, miasto to posiada wiele ciekawych budowli i miejsc, które warte są zwiedzenia i obejrzenia. Wycieczkowicze rozpoczęli swój spacer ulicami Berlina od wizyty na Uniwersytecie Humbolta, gdzie obejrzeni ciekawy pomnik poświęcony książkom. Wykonano go w celu uczczenia tych twórców literatury oraz ich dzieł- książek, które w czasach hitlerowskich były zakazane i palone na stosach. Pomnik mieści się na placu, na którym odbywały się owe „egzekucje” książek zakazanych. Ma on bardzo ciekawą formę- jest to kwadratowe pomieszczenie umieszczone w ziemi pod chodnikiem na placu przed uniwersytetem. W pomieszczeniu tym na wszystkich ścianach są puste półki, które symbolizują zniszczone woluminy. Ten interesująco zaprojektowany i wykonany pomnik oglądamy więc patrząc przez szybę, którą mamy pod nogami.

Następnie „pogodni” turyści zwiedzili centrum miasta: aleję Unter den Linden oraz Aleksanderplatz, podziwiali wysoką wieżę telewizyjną, obejrzeni wiele zabytkowych i ciekawych budowli, takich jak np. słynną Bramę Brandenburską, Reichstag, zabytki Wąsy Muzeów oraz wiele innych. Uwagę wszystkich zwróciły ślady

po pociskach, które na wielu budynkach pozostały jako pamiątki po walkach toczonych tu wiosną 1945 roku. W ogóle Berlin ma bardzo wiele miejsc, które świadczą o jego historii, zwłaszcza tej związanej z nazizmem. Jest tu np. pomnik ku czci tych wszystkich, którzy polegli w wielu wojnach, które stały się udziałem narodu niemieckiego. Obelisk ten stanowi siedząca kobieta, która trzyma przy sobie małego chłopca. Całość jest umieszczona w dużym, ciemnym pomieszczeniu, do którego światło pada jedynie przez okrągły otwór w sklepieniu. Jest w Berlinie także pomnik upamiętniający przedstawicieli narodu żydowskiego, którzy zostali zamordowani przez nazistów podczas ostatniej wojny. Obelisk ten ma również niezwykłą formę- stanowi go około 2.300 płyt betonowych, które są ustawione na obszernym placu w centrum miasta. Płyty te są różnej wysokości a rozmieszczono je tak, iż można chodzić pomiędzy nimi jak w labiryncie. Spacer wśród nich skłania do refleksji nad losem, który naziści zgotowali milionom niewinnych ludzi w trakcie II Wojny Światowej.

Inną pamiątką najnowszej historii stolicy Niemiec jest, zachowany jako zabytek, fragment słynnego „Muru Berlińskiego”, który jeszcze dwadzieścia lat temu dzielił to miasto na dwie odrębne strefy. Uczestnicy „pogodnej” wyprawy obejrzeni ten relikw z przeszłości i wysłuchali ciekawego wykładu przewodniczki na temat budowy i funkcjonowania muru oraz dramatycznych prób ucieczek, których dokonywali ludzie zdesperowani panującą we wschodniej strefie sytuacją.

Na zakończenie wycieczki turyści z „Pogody” udali się do Poczdamu, który pełnił niegdyś rolę letniej rezydencji władców tej ziemi. Miasto to jest o wiele mniejsze od Berlina, panuje w nim spokój oraz posiada ładną i tonącą w zieleni ogrodów zabudowę z wieloma pałacami i willami. Spacer po jego urokliwym i spokojnym terenie był dla „pogodnych” turystów odprężeniem po zwiedzaniu Berlina. Relaks, którego zaznali spacerując po sennym Poczdamie, przydał się bardzo wszystkim w drodze powrotnej do domu.

Wycieczka do Berlina, Poczdamu i „Tropikalnej Wyspy” z całą pewnością spełniła swoje zadanie tj. dostarczyła jej niepełnosprawnym uczestnikom wielu przyjemnych i ciekawych doznań oraz przyniosła im szereg nowych doświadczeń, umiejętności oraz wiedzy, które będą mogli wykorzystać w swoim dalszym życiu.

Nowy projekt „Pogody”

W dniach 4-5 maja br. mury naszego Stowarzyszenia odwiedziła niecodzienna goście. Przybyli oni z Niemiec a celem ich wizyty nie było bynajmniej podziwianie uroków Ziemi Starogardzkiej. Powodem ich przyjazdu były konsultacje związane z projektem, który od pewnego już czasu realizuje „Pogoda”. Uczestnikami tego przedsięwzięcia są: Unia Europejska, Pomorski Urząd Marszałkowski, Pomorski Urząd Wojewódzki, niemiecki instytut badawczy oraz nasze Stowarzyszenie. Projekt przewidziany jest na kilka lat, z perspektywą przedłużenia go w przyszłości. Dotyczy on spraw związanych z osobami niepełnosprawnymi, takimi jak np. ich status quo w lokalnym społeczeństwie, wpływ różnorodnej terapii na poprawę ich funkcjonowania, integracja z resztą środowiska oraz możliwość ich otwarcia się na świat i aktywnego w nim uczestnictwa. Ważnym elementem realizowanego projektu jest też zdiagnozowanie sytuacji Stowarzyszenia „Pogoda”, działającego w lokalnym środowisku na rzecz osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji między tą organizacją a lokalnym społeczeństwem i samorządem.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przedstawiciele „Pogody” w osobach Kierownika ŚDS Pani Barbary Klońskiej oraz Prezesa Stowarzyszenia Pana Wojciecha Klońskiego, przybyli po niemieckich gości do Zajazdu „Konopielka” w słoneczny poranek 4 maja, gdzie spędzili oni noc po przyjeździe z Niemiec. Miło było przywitać dwoje uśmiechniętych, pogodnych i młodych osób, które przejechały swym srebrnym busem taki szmat drogi aby odwiedzić członków „Pogody” i prowadzony przez nas ośrodek.

Po chwili goście z Niemiec przestąpili progi siedziby „Pogody”, gdzie zostali przywitani w ich ojczystym języku przez uczestników ŚDS.

Podczas powitania sympatycznych przybyszów wyszło na jaw, iż są oni głodni, gdyż w hotelu nie zdążyli zjeść śniadania. Natychmiast zadbali o ich podniebienia uczestnicy pracowni kulinarnej „pogodnego” ŚDS, którzy od tej pory przez dwa dni sumiennie pilnowali aby młodzi Niemcy poznali wszystkie zalety polskiej kuchni. Po spożyciu porządnego śniadania, niemieccy goście przystąpili do swej pracy. Kierowniczka ŚDS oraz Prezes „Pogody” stanęli w ogniu pytań unijnych partnerów projektu, których interesowało dosłownie wszystko. Pytali więc o zasady funkcjonowania i działalność Stowarzyszenia oraz ŚDS, sytuację osób niepełnosprawnych na wsi, relacje z lokalnym społeczeństwem oraz samorządem. Przedstawiciele „Pogody” jak mogli najlepiej



odpowiadali na zadawane im pytania, szczerze wyrażając swoją opinię na wszelkie poruszane tematy. Po trwającej kilka godzin konwersacji przyszedł czas na zwiedzenie poszczególnych pracowni ŚDS, w których trwały codzienne zajęcia.

Goście z Unii Europejskiej zwiedzili zatem wszystkie pracownie „pogodnego” ŚDS: kulinarną, plastyczną, haftu i szycia, informatyczną, obróbki drewna, biuro Stowarzyszenia oraz kawiarenkę, gdzie największe wrażenie wywarły na nich wyeksponowane tam puchary, zdobyte w różnych zawodach sportowych przez uczestników ŚDS. Na niemieckiej delegacji zrobiło także duże wrażenie funkcjonowanie ŚDS oraz panujący w nim porządek i organizacja, czemu wielokrotnie dawali wyraz w trakcie swego pobytu.



Podczas obiadu, który przygotowali i podali uczestnicy pracowni kulinarnej ŚDS, wymieniono kolejne doświadczenia związane z działalnością sfery pozarządowej w Polsce i Unii Europejskiej. Goście z Niemiec nie mogli się wprost nadziwić przedsiębiorczości „Pogody” w przezwyciężaniu wszelkich trudności, które stają na drodze organizacji podczas jej codziennej działalności.

Późnym popołudniem tego samego dnia do siedziby „Pogody” przybyli przedstawiciele pozostałych instytucji biorących udział w projekcie. Wspólnie z nimi omówiono kolejny etap realizacji i rozliczenia projektu oraz przeanalizowano dalszą procedurę postępowania w tym przedsięwzięciu. Pracowity dzień zakończono wspólną kolacją w Zajeździe „Konopielka”, podczas której niemieccy goście przeszli kolejny test swych możliwości w kontakcie z polską kuchnią, który zaliczyli na ocenę celującą.

Nazajutrz kontynuowano rozmowy dotyczące projektu. Tym razem przyszedł czas na Zespół Wspierająco- Aktywizujący ŚDS, którego terapeutki po kolei szły na „spowiedź” do niemieckich gości. Ci zaś



pytali je o wszystko co związane jest z ich pracą oraz działalnością ŚDS. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, jak bardzo ważną rolę w całym tym przedsięwzięciu pełniła Pani Beata, która doskonale tłumaczyła wszystkie prowadzone rozmowy. Za jej to sprawą, kontakt z unijną delegacją był wprost idealny, dzięki czemu doskonale omówiono wszystkie sprawy, które dotyczyły realizowanego przedsięwzięcia.

Ponieważ unijny projekt, w którym partycypuje „Pogoda”, dotyczy także mieszkań treningowych (prowadzonych już przez Stowarzyszenie) niemiecka delegacja również je odwiedziła. Trzeba przyznać, iż „pogodne” mieszkania treningowe zrobiły na gościach z Unii Europejskiej bardzo duże wrażenie, zarówno swym standardem wyposażenia jak i obsługą w nich świadczoną.

Drugi dzień wizyty pary sympatycznych Niemców zakończono uroczystą kolacją, podczas której ustalono dalszy tok postępowania w ramach projektu i uzgodniono termin kolejnego spotkania roboczego.



Zmiany w Zarządzie

W dniu 28 marca br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo- Wyborcze Członków Stowarzyszenia „Pogoda”. Podczas spotkania podsumowano działalność Stowarzyszenia w 2010 roku oraz jego władz w kończącej się kadencji a także wytyczono plany na dalszą działalność naszej

organizacji w przyszłości. Odbyły się także wybory nowych władz „Pogody”. W ich wyniku ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego wchodzi obecnie: Wojciech Kloński- Przewodniczący, Patrycja Zdrowowicz- Zastępca oraz Bogdan Zalewski- Sekretarz.

Na papieskim szlaku

Na początku maja br. cały Świat śledził pilnie wydarzenie, które miało miejsce w Watykanie- podniosła uroczystość beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Z okazji tego ważnego dla wszystkich Polaków wydarzenia, odbyło się wiele uroczystości, imprez oraz innych przedsięwzięć, podczas których ich organizatorzy oraz uczestnicy chcieli oddać hołd jednemu z największych naszych rodaków. Również członkowie „Pogody”, uczestnicy ŚDS, ich rodzice oraz kadra ośrodka, postanowili uczcić pamięć naszego wielkiego Polaka- Karola Wojtyły. W dniach 24- 26 maja br. wybrali się więc na wycieczkę, która prowadziła szlakiem miejsc związanych z pracowitym życiem „naszego” Ojca Świętego.

Wczesnym rankiem 24 maja, jak zawsze sprawnie i punktualnie, wszyscy uczestnicy wyprawy zebrali się przy oczekującym na nich autokarze, gdzie przywitwały ich dwie sympatyczne osoby- Pani Kasia (pilot wycieczki) oraz Pan Romek (kierowca). Luksusowy autokar marki Mercedes podstawiła, jak zawsze niezawodna i profesjonalna, firma „Mateobus” ze Starogardu Gdańskiego. Szybko załadowano bagaże, sprawdzono listę obecności i pojazd ruszył w daleką podróż.

„Pogodny” rajd rozpoczął się do przejazdu przez prawie całą Polskę, gdyż dopiero pod wieczór tego samego dnia nasz „wesoły autobus” przybył do pierwszego miejsca, które obejmował program wycieczki- Częstochowy. Zaraz po przybyciu do tego miasta udano się do głównego celu wizyty- Klasztoru Jasnogórskiego. Zwiedzono jego otoczenie oraz mury a następnie uczestnicy wyprawy weszli do jego wnętrza. Trwało tam akurat nabożeństwo prowadzone dla grupy niemieckiej w ich ojczystym języku. Gdy prowadzący je ksiądz zorientował się, iż dołączyli do nich pielgrzymi polskojęzyczni, dalsze modlitwy oraz pieśni poprowadził już w obu językach. „Pogodni” wzięli też udział w wieczornym Apelu Jasnogórskim, podczas którego modlili się za zdrowie swoje i bliskich oraz pomyślność naszego Stowarzyszenia. Wszystkim udzieliła się podniosła atmosfera tego magicznego dla polskiego narodu miejsca, gdyż na twarzach uczestników wycieczki malowało się skupienie oraz nieklamane wzruszenie. Po uczcie dla ducha przyszedł czas na ciało, które wzmocniono pyszną kolacją w Domu Pielgrzyma, gdzie wypadł pierwszy nocleg.

Nazajutrz rano, po smacznym śniadaniu, udano się do Krakowa, którego zwiedzanie rozpoczęto od wizyty w siedzibie polskich królów- Wawelu. „Pogodni” przeszli się po wawelskich murach, zwiedzili dziedziniec i kaplicę z grobowcami naszych monarchów oraz oddali hołd poległej w katastrofie smoleńskiej Parze Prezydenckiej. Wdrapali się także na wieżę, na której szczycie umieszczony jest słynny „Dzwon Zygmunta”. Stojąc pod jego ogromnym kłosem, dowiedzieli się o legendzie, która głosi, iż kto dotknie serca dzwonu, ten w tym samym roku wejdzie w związek małżeński. Las rąk wznosił się wówczas do



Zygmunta- którego serca- ktoś to wie, może przepowiednia sprawdzi się naprawdę... „Pogodni” wycieczkowicze odwiedzili też ulicę Franciszkańską, gdzie pod numerem „3” zameldowany był za życia „nasz” Papież. Na zawsze w pamięci uczestników wyprawy utkwiał widok okna, z którego Jan Paweł II podczas swych pielgrzymek do ojczystej ziemi, pozdrawiał pragnących go zobaczyć rodaków...



Wizytę w grodzie Wandy i Kraka zakończono wizytą u ziejącego ogniem „smoka wawelskiego” oraz spacerem po rynku, gdzie zakupiono precelki, obwarzanki i okolicznościowe pamiątki.

Kolejnym punktem wyprawy były Wadowice- rodzinne miasto Karola Wojtyły. „Pogodni” odwiedzili centrum miasta z rynkiem, byli w tym samym kościele, w którym modlił się młody „Lolek”, widzieli dom- świadka Jego przyścia na świat oraz skosztowali w pobliskiej kawiarni słynnych „kremówek”, których smak tak wychwalał nasz wielki Polak.

Po „słodkich” Wadowicach przyszedł czas na „sól ziemi czarnej”- Wieliczkę. W progach tego zacnego miejsca przywitał „pogodnych” pielgrzymów młody i przystojny przewodnik, który odkrył przed nimi całą historię wydobycia tego jakże ważnego dla nas wszystkich surowca- soli. Wizytę w wielickiej żupie rozpoczęto od emocjonującego zjazdu windą na głębokość 110 metrów poniżej poziomu ziemi. Stąd udano się chodnikiem, przygotowanym specjalnie na wizytę Ojca Świętego, do wnętrza tego jedyne w swoim rodzaju sanktuarium, poświęconego ciężkiej i ofiarnej pracy człowieka oraz konia. Zwiedzono podziemne jezioro solankowe, wyrobiska, kaplicę Świętej Kingi oraz komnatę z pomnikiem górnika. „Pogodni” spotkali również na swym podziemnym szlaku „Skarbka”, który od wieków strzeże dóbr wielickiej żupy a także posmakowali ścian chodników, oszalowanych kilkusetletnimi stemplami- faktycznie, były one naprawdę słone! Wizytę w kopalni zakończył wyjazd piętrową windą, która z kompletnych ciemności wydobyla wesołych „pogodnych” wycieczkowiczów na rozświetloną promieniami zachodzącego słońca powierzchnię ziemi.

Trzeci i ostatni dzień eskapady upłynął na powrotnym rajdzie przez Polskę, który przerwano na zwiedzenie jednego z najpiękniejszych naszych miast- Torunia. Wycieczkowicze przespacerowali się po Starym Mieście oraz zobaczyli dom, w którym przyszedł na świat nasz kolejny wielki rodak- Mikołaj Kopernik. Spotkali tam również pomnik sympatycznego psa Filutka, który z parasolem „czeka” wytrwale na swego pana. Lokalna legenda głosi, iż pogłaskanie ucha tego miłego psiaka daje szczęście, zaś muśnięcie jego ogona gwarantuje pewną miłość. Co ciekawe, większość osób pogłaskała Filutka po uchu, chociaż panie w większości wybierały jego psi ogon... Udano się również pod słynną „krzywą wieżę”, którą próbowano podtrzymać aby się nie przewróciła- miejmy nadzieję, iż starania „pogodnych” wycieczkowiczów uchronią ją od katastrofy budowlanej!

Po tym wielkim „wysiłku” podróżnicy udali się do Dworu Artusa, gdzie skosztowali i nabyli dla swych bliskich słynne w całym świecie toruńskie pierniki, których kształty i rozmiary niezmiernie wszystkich zadziwiły. Wizytę w nadwiślańskim, pomorskim grodzie zakończył pyszny obiad, po którym wyruszone w drogę powrotną.

Wycieczka- pielgrzymka szlakiem miejsc związanych z życiem Jana Pawła II dostarczyła jej uczestnikom wielu pięknych wzruszeń i wrażeń, pobudziła ich ciekawość do poznawania świata oraz z całą pewnością dała im wiele radości i poprawiła ich dobry nastrój.

Osiągnięto także szereg celów związanych z uczestnikami ŚDS, którymi były: poprawa ich samodzielności w codziennej samoobsłudze oraz umiejętności funkcjonowania w oddaleniu od rodzinnego domu, wzrost ich wiedzy o historii i geografii naszej Ojczyzny, nawiązanie i podtrzymanie nowych kontaktów, zwrócenie uwagi na konieczność pomocy słabszym, poprawa nastroju, wzrost samodyscypliny, umiejętność podporządkowania się poleceniom pilota wycieczki, wzrost zaradności oraz obycie w nowych sytuacjach i okolicznościach.

Uczestnicy „pogodnej” papieskiej pielgrzymki pragną serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że była ona tak bardzo udana. Dziękujemy więc firmie „Mateobus” ze Starogardu Gdańskiego za wspianą obsługę i luksusowy autokar, Pani Kasi za opiekę i wiedzę, Panu Romkowi za miłą i bezpieczną podróż a także wszystkim uczestnikom wyprawy za ich dobry humor i sympatyczne towarzystwo. Szczególne zaś podziękowania należą się wszystkim tym, którzy bezinteresownie i ofiarnie pomagali w transporcie naszej sympatycznej koleżanki Darii, podróżującej z nami na wózku inwalidzkim. Pokazali oni w ten sposób, iż prawdziwych przyjaciół poznaje się w najtrudniejszych sytuacjach, którym sprostać mogą tylko nieliczni...



Letni festyn

Początek tegorocznego lata postanowiliśmy uczcić poprzez organizację imprezy pt. „Festyn Sportowo- Rekreacyjny”. Przedsięwzięcie to zrealizowaliśmy w dniu 21 czerwca br. w „Karczmie pod wygodą” w Suminie koło Starogardu Gdańskiego. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż festyn ten odbył się dzięki wsparciu finansowemu starogardzkiego Starosty Powiatowego, za co wszyscy jesteśmy Mu bardzo wdzięczni.

Imprezę rozpoczęto od tradycyjnego przywitania przybyłych gości, wśród których znalazły się tak zacne osoby jak: Pani Ewa Sala ze Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim, Pani Tatiana Neumann- Kierownik starogardzkiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Pani Irena Macińska- Kierownik Domu Pomocy Społecznej w Rokocinie, Pani Iwona Gryglewicz- Wiceprezes firmy G&G Consulting oraz jej mąż Pan Włodzimierz Gryglewicz- Wiceprezes Zarządu Zakładów Farmaceutycznych „Polpharma”. Wśród przybyłych gości nie zabrakło także przyjaciół „Pogody” z kilku zaprzyjaźnionych z nią od lat ośrodków wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Stawili się więc uczestnicy i opiekunowie z: Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wejherowie, WTZ „Caritas” ze Skórcza, DPS z Rokocina oraz Grupa „Wspaniała Rodzinka” z Kalisk.

Gdy wszyscy zasiedli już wygodnie w gościnnych progach sumińskiej karczmy, przyszedł czas na występy. Rozpoczął je dynamiczny pokaz aerobiku w wykonaniu zespołu uczestniczek „pogodnego” ŚDS, który z racji kostiumów (i nie tylko!) nosi nazwę „Pogodne Pantery”. Dziewczyny dały z siebie wszystko i po kilkunastominutowym show zebrały od publiczności wiele zasłużone brawa.



Od początku trwania imprezy rozpoczął działalność kiermasz wyrobów podopiecznych z pracowni naszego ŚDS, który do końca festynu cieszył się nie słabnącym zainteresowaniem.

Występ „Pogodnych Panter” tak bardzo zachęcił uczestników imprezy do ruchu fizycznego, iż rozpoczęli oni rozgrywki sportowe, w których wzięli udział goście ze wszystkich placówek. W tej części festynu rozegrano mecze w „dwa ognie”, które zarówno zawodnikom jak i kibicom, dostarczyły wielu emocjonujących sportowych wrażeń.

Ruch fizyczny na świeżym powietrzu wzmógł apetyt u wszystkich uczestników festynu, który szybko zaspokojono smacznym obiadem, podanym przez sympatyczne panie z obsługi karczmy. Podczas posiłku odbył się kolejny pokaz- tym razem była to prezentacja mody wieczorowej i egzotycznej, który wykonali podopieczni „pogodnego” ŚDS.

Biesiadujący goście mieli możliwość obejrzenia kreacji nieomalże ze wszystkich stron świata a także, pytani przez prowadzącego pokaz, zgadywali z jakiego kraju lub kontynentu pochodzi każdy z kostiumów.



Po części artystyczno- kulinarnej imprezy wszyscy wylegli na obszerną polanę, która przylega do zabudowań karczmy, gdyż przyszedł czas na pokazy w zupełnie innym stylu. Rozpoczął je Pan Michał Szarzyński, który odziany w niezwykle bogaty strój i zbroję husarza z XVII wieku, zaprezentował trening polskiego jeźdźcy z tej epoki. Pan Michał, dosiadając karego konia o imieniu „Ares”, pokazał w dynamicznym galopie doskonałe umiejętności w władaniu kopią oraz szablą husarską. Następnie zsiadł ze swego wierzchowca i zaprezentował elementy rzędu końskiego i swego wyposażenia oraz przedstawił zebrany wiele ciekawych informacji związanych z historią XVII- wiecznej jazdy polskiej.

Po chwili ten sam koń przeniósł wszystkich uczestników festynu w czasy II Rzeczypospolitej. Stało się to za sprawą nowego jeźdźcy, który ubrany w mundur ozdobiony dystynkcjami kawalerzysty „szwadronu krakusów Gdyńskich” z 1939 roku, dał kolejny popis umiejętności władania szablą i lancą z siodła. 14- letni Krakus



Radek Jaskulke z Milwina koło Wejherowa, wyposażony w pełen kawalerski ekwipunek, prowadząc konia na podwójnej wodzy jedną ręką, zaprezentował pchnięcia oraz cięcia białą bronią na poziomie, którego nie powstydziliby się polscy kawalerzyści, którzy w 1939 roku szarżowali pod Krojantami i Wólką Węglową. Od Radka różnił ich tylko jeden „mały” szczegół – oni mieli wzrok, Radek zaś pozbawiony jest tego zmysłu...

Następny skok w czasie zapewnił uczestnikom imprezy Pan Tomasz Subotowicz z Gdańska, który ubrany w mundur i ekwipunek żołnierza polskiego 12 Pułku Piechoty z okresu wojen napoleońskich, przedstawił zebrany kolejne piękne tradycje oręża polskiego oraz ciekawe zwyczaje panujące w wojsku tamtej epoki. Pan Tomek zaprezentował także procedurę, która towarzyszyła wystrzeleniu pocisku z ówczesnego karabinu. Była ona na tyle długa, iż wystarczyła w zupełności na spokojne przygotowanie się do występu następnego uczestnika imprezy, którym był pilot paralotniowy z Gdańska Pan Mikołaj Marciniak.

Plan imprezy przewidywał pokaz naziemny oraz start, lot i lądowanie paralotni z napędem. Niestety, ze względu na zbyt silny wiatr i bezpieczeństwo pilota, zmieniono program pokazu

i zaprezentowano jedynie działanie paralotni na ziemi. Dzięki temu jednak wszyscy mieli okazję zobaczyć na własne oczy, jak przygotowuje się paralotnię do startu, jak wyglądają przygotowania pilota oraz trening stawiania skrzydła i próba startu. Wiatr był tak bardzo silny, iż pilotowi podczas tych czynności musiały pomagać aż dwie osoby! Oj, nie tak łatwo jest wznieść się w przestworza...

Po interesujących pokazach zorganizowano kolejne rozgrywki sportowe, po zakończeniu których wręczono ich uczestnikom nagrody oraz pamiątkowe dyplomy.

Jak przystało na imprezę zorganizowaną przez „Pogodę”, nie mogła się ona obejść bez zabawy tanecznej, którą wprost uwielbiają podopieczni naszego ŚDS oraz ich przyjaciele z innych placówek. Tańczono więc z zapałem do końca imprezy, co w dużej mierze było zasługą Pana Darka Suchomskiego z Pinczyna, który dał prawdziwy popis swych muzyczno-wokalnych umiejętności.

Członkowie Stowarzyszenia „Pogoda” dziękują wszystkim za wspólną dobrą zabawę a szczególne słowa wdzięczności kierują do Starosty Powiatowego w Starogardzie Gdańskim za wsparcie finansowe całego tego sympatycznego przedsięwzięcia.



Zespół Redakcyjny: Barbara Klońska i Wojciech Kloński

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „POGODA”

Organizacja Pożytku Publicznego KRS 0000151612

83 – 206 Kleszczewo Kościerskie 2

tel/fax (58) 561- 67- 47

Bank Spółdzielczy Skórcz Oddział w Zblewie

nr konta: 64 8342 0009 4000 1560 2000 0001

e- mail: son.pogoda.kleszczewo@interia.pl

www.sonpogoda.pl

*Projekt oraz druk:
Agencja Reklamowa KAYO*

*Zblewo, os. Rzemieśnicze 27
tel./fax 058 560 95 24*

*e-mail:kayo@kayo.pl
www.kayo.pl*